

# Tak trzeba!

Jednym z kilku cmentarzy znajdujących się w granicach obecnego Ciechocinka jest nekropolia ewangelicka. Znajduje się w Słońsku Górnym.



Jej początki sięgają XVIII wieku. Pochowani są tam ewangelicy z Ciechocinka i jego okolic. Wielu z nich to potomkowie mennonitów, zwanych też „oleńdrami”, którzy osiedlili się nad Wisłą w XVII wieku. W 1782 roku osadnicy uzyskali pozwolenie na budowę domu modlitwy, szkoły i tego właśnie cmentarza.

Najstarsze zachowane nagrobki pochodzą z II połowy XIX wieku. Uwagę zwraca okazały grób rodziny Müllerów i Adamów - właścicieli największego hotelu pobudowanego w centrum uzdrowiska. Na cmentarzu pochowane są ofiary II wojny światowej, z września 1939 roku, m. in. z rodziny Leischnerów, Mielke, Elgertów, a także zmarli w latach czterdziestych, jak na przykład Adolf Rosenke (1874-1941), Anna Grasse z d. Fuhrmann (1884-1943) czy Maria Peters (1884-1943).

Po II wojnie światowej cmentarz popadał w ruinę, był wielokrotnie dewastowany, nagrobki zarastały krzewami i chwastami. Złomiarze ukradli ogrodzenie i żeliwną bramę. Niestety, nekropolia zamieniała się w wysypisko śmieci. Ci, którzy mogliby się opiekować grobami bliskich, po 1945 roku opuścili rodzinne strony - zamieszkali w Niemczech, rozproszyli się po świecie. Ich domostwa zajęli przesiedleńcy z Kresów.

W 2012 rozpoczęło się porządkowanie zdewastowanego cmentarza. Zajął się nim grupa renowacyjna Tak Trzeba, Parafia Ewangelicko-Augsburska w Toruniu, której cmentarz podlega oraz Pracownia Orange z Otfocyna. Najmłodsza wolontariuszka miała 4 lata, najstarsza - 84. Ich pracę wsparła ciechocińska gmina - pracownicy Komunalnego Przedsiębiorstwa Użyteczności Publicznej „Ekociech” pomogli w wycięciu krzewów. Społecznicy spędzili wiele godzin, aby doprowadzić do porządku obszar 0,66 hektara, bo taka jest powierzchnia cmentarza. Dokonywali wielu zaskakują-

cych odkryć, ziemia oddawała szczątki grobów: krzyże, napisy, zdobienia. Wolontariusze oczyszczili zachowane nagrobki. Została opracowana dokumentacja grobów, które zostały sfotografowane i opisane.

Wielomiesięczną żmudną i ciężką pracę zwieńczyła skromna uroczystość. W ostatnią sobotę sierpnia na cmentarz przybyli ci, którzy w pocie czoła pracowali przy renowacji, krewni pochowanych - goście z Kanady i Niemiec, przedstawiciele władz miasta: burmistrz Leszek Dzierżewicz i przewodnicząca Rady Miasta



Aldona Nocna oraz mieszkańcy i kuracjusze. Wspólnie modlili się ewangelicy, katolicy i prawosławni. Pamiątkową tablicę z napisem PAMIĘCI TYCH, KTÓRZY ZNALEŻLI TU OSTATNIE MIEJSCE SPOCZYNKU poświęcili: ks. Jerzy Molin, proboszcz Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Toruniu, ks. prałat Grzegorz Karolak, proboszcz ciechocińskiej parafii pw. Świętych Piotra i Pawła oraz ks. mitrat płk Mikołaj Hajduczenia, proboszcz Wojskowej Parafii Prawosławnej.

Jak powiedziała w swoim wystąpieniu Anna Zglińska z grupy Tak Trzeba: *Zapraszam do lektury i zwiedzania, bo ten cmentarz jest księgą, i tę księgę trzeba czytać. Nie tylko spacerować i oglądać, ale i zastanowić się, dlaczego tu leży ta osoba, a nie gdzie indziej, dlaczego w centrum znajduje się nagrobek rodziny Müller i Adam, dlaczego tu mamy tyle nagrobków małych dzieci. Trzeba zastanowić się i pochylić z zadumą, bo cmentarz to nie tylko księga historii, ale też miejsce święte. Trzeba również trochę pomyśleć i o tym, że nasze życie także przemija i też kiedyś na jakimś cmentarzu spoczniemy.*

Odwiedzający cmentarz mogą zapoznać się z historią tego miejsca, umieszczoną na tablicy informacyjnej.

Tekst i fot.: Aldona Nocna

Informacje o projekcie Tak Trzeba można odnaleźć na stronach internetowych: [www.tak.trzeba.org](http://www.tak.trzeba.org) oraz na [facebook.com/Tak-Trzeba](https://facebook.com/Tak-Trzeba)

